



## Słoneczny Dzień Dziecka



**WSZYSTKIM DZIECIOM z okazji Ich święta życzę uśmiechu na twarzy, tylko radosnych dni, słonecznego lata, wspaniałych i bezpiecznych wakacji, a także spełnienia wszystkich marzeń. Niech zawsze otacza Was miłość i szczęście, bo jak powtarzał Janusz Korczak „kiedy śmieje się dziecko, to śmieje się cały świat”.**

**Starosta poznański Jan Grabkowski**

Samochodowa nauka jazdy, gra w mini golfa, przejażdżka wielką karuzelą oraz zjazd torem saneczkowym – to tylko kilka z wielu atrakcji, jakie przygotowano na Powiatowy Dzień Dziecka. Na poznańskiej Malcie spotkali się wychowankowie z rodzin zastępczych, Domu Dziecka w Kórniku Bninie, Rodzinnego Domu Dziecka, a także z Ośrodka Wspierania Rodziny z Kobylnicy. – Zdecydowanie najwięcej było dzieci z rodzin zastępczych. W powiecie poznańskim w takich rodzinach funkcjonuje już ponad 440 dzieciaków – mówił Zygmunt Jeżewski, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

– Dla najmłodszych taka impreza jak Dzień Dziecka, to doskonała okazja do zabawy. Dla nas natomiast to okazja, aby podziękować tym, któ-

rzy tymi dziećmi się opiekują, pomagają im i sprawią, że one za kilka lat się usamodzielniają i wkroczą w dorosłe życie. To wyjątkowo ważne i odpowiedzialne zadanie i nie każdy się do tego nadaje. Oprócz formalnych kwalifikacji należy prezentować wyjątkowe cechy osobowościowe. Trzeba być wrażliwym, wyrozumiałym, konsekwentnym i przede wszystkim mieć chęć pomagania innym – powiedział Zygmunt Jeżewski.

Powiatowy Dzień Dziecka ma też charakter integracyjny. – Bardzo nam zależy, żeby to środowisko się znało i wymieniało się swoimi doświadczeniami. Dlatego zebraliśmy się na poznańskiej Malcie? Staramy się szukać różnych atrakcyjnych miejsc dla naszych dzieciaków. Tutaj byliśmy już przed rokiem i wszy-

scy wyjeżdżali stąd bardzo zadowoleni, bo impreza wyjątkowo się udała. Wszyscy też chcieli tutaj wrócić. I stąd taka decyzja. Poza tym przed rokiem dopisała nam pogoda, więc postanowiliśmy nic nie zmieniać. Jak widać, była to dobra decyzja, bo i tym razem aura wyjątkowo dopisała – śmiał się Zygmunt Jeżewski.

Dla uczestników Dnia Dziecka, oprócz wymienionych na wstępie atrakcji, przygotowano również wielki plac zabaw, mnóstwo konkursów z nagrodami, a także przepyszne smakołyki. Nie mogło zabraknąć także kiełbaski z grilla. Krótko mówiąc, każdy znalazł coś dla siebie. Każdy też wracał do domu z uśmiechem na twarzy i to było tego dnia najważniejsze.

**Tomasz Sikorski**

## Gorące serca i szczęśliwe dzieci

Tradycyjnie już, pod koniec maja, w Parku Orientacji Przestrzennej, przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach odbył się Piknik Rodzinny. – Tym razem motywem przewodnim imprezy było harcerstwo i w nieco mniejszym stopniu militaria. Taki temat niejako wymusiła na nas historia, ponieważ w tym roku obchodzimy setną rocznicę odzyskania niepodległości oraz setną rocznicę powołania do życia harcerstwa w naszym kraju – mówiła Maria Tomaszewska, dyrektor Ośrodka.

A skoro było harcerstwo, to musiały też być sprawności.

Na specjalnie przygotowanych przez pracowników Ośrodka w Owińskach stoiskach, dzieci mogły zdobyć tytuł ogólnomistrza, kuchcika, pleciugi, igielki, alpinisty, florysty, czyścicocha czy też ratownika medycznego. Można się było także wykazać w strzelectwie, pakowaniu ekwipunku na wyprawę, a także w survivalu, czyli sztuce przetrwania. Oczywiście, wszystko z dużym przyzwyczajeniem oka. Były również dmuchańce, grochówka, słodkie smakołyki i wiele, wiele innych atrakcji.

– To zasługa przede wszystkim naszej kadry. O naszych pracownikach mogą mówić tylko w samych superlatywach.

Są zaangażowani w swoją pracę, nigdy nie jest im ciężko i są szczęśliwi, gdy mogą sprawić radość naszym dzieciakom oraz ich rodzinom. Ten piknik, to ich zasługa – dodała Maria Tomaszewska. Tegoroczna impreza, tak jak i zresztą wszystkie wcześniejsze, odbyła się przy przepięknej, słonecznej pogodzie. – U nas zawsze są gorące serca i szczęśliwe dzieci. Wszyscy odczuwamy wielką radość, widząc uśmiechy na twarzach naszych podopiecznych i zaproszonych gości. I chyba dlatego w zamian otrzymujemy to słonce – zakończyła dyrektor Ośrodka w Owińskach.

**Tomasz Sikorski**



## Festiwal z trzecim sektorem

3 czerwca w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie odbędzie się III Dzień Organizacji Pozarządowych. Dlaczego właśnie tam? – Pierwsze takie spotkanie zorganizowaliśmy przed dwoma laty w Starostwie Powiatowym w Poznaniu. I ku naszej radości cieszyło się ono sporym zainteresowaniem ze strony przedstawicieli tak zwanego trzeciego sektora. To dało poczucie, że działamy w bardzo dobrym kierunku, a nasza inicjatywa spotyka się z dużym zainteresowaniem. Dlatego postanowiliśmy kontynuować spotkania. Nie chcieliśmy też popadać w rutynę i dlatego za każdym razem wybieramy inne miejsce, do którego zapraszamy ludzi związanych z NGO-sami. Te spotkania łączymy także z różnymi wydarzeniami, w tym sportowymi i kulturalnymi – mówi starosta poznański Jan Grabkowski.

– Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego jest wyjątkowo ciekawe. Obok Zamku w Kórniku i Pałacu w Rogalinie to najchętniej odwiedzany przez turystów obiekt w powiecie poznańskim. Podczas III Dnia Organizacji Pozarządowych odbędzie się tam tradycyjny Festiwal Piwa. W tym miejscu chciałbym podkreślić słowo „festiwal”, a nie „piwo”. Bo to impreza o charakterze edukacyjno-rekreacyjnym, w trakcie której można sporo dowiedzieć się o historii, tradycji i kulturze spożywania chmielowego trunku na ziemiach polskich i europejskich – mówi Jan Grabkowski.

Jego zdaniem NGO i ich działalność jest bardzo istotna. – Organizacje pozarządowe, jak sama nazwa wskazuje, nie mają powiązań z władzą publiczną. To podmioty nienastawione na zysk, często pomagające osobom z niepełnosprawnościami, chorym czy seniorom. Działając pod szyldami klubów sportowych, fundacji lub stowarzyszeń, wypełniają wielu ludziom wolny czas. To właśnie te organizacje sprawiają, że jesteśmy społeczeństwem obywatelskim i sami potrafimy o siebie zadbać. I dlatego, jako powiat poznański, aktywnie je wspieramy – kończy Jan Grabkowski.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych zgłoszenia powinny kierować na adres pozYTEK@powiat.poznan.pl wraz z podaniem danych kontaktowych.

**Tomasz Sikorski**

## Wydarzyło się w powiecie...

- 10 kwietnia:** w Warszawie, podczas XXIII Zgromadzenia Ogólnego ZPP ogłoszono wyniki oraz wręczono nagrody i dyplomy dla laureatów rankingu Związku Powiatów Polskich za 2017 rok. Powiat poznański otrzymał honorowy tytuł „Super Powiat” w kategorii powyżej 120 tys. mieszkańców.
- 16 kwietnia:** w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu podpisano z gminami i powiatami położonymi wzdłuż czterech linii kolejowych Poznańskiego Węzła Kolejowego umowy na dofinansowanie Poznańskiej Kolei Metropolitalnej.
- 13 i 14 kwietnia:** Stanisław Sojka oraz Michał Urbaniak byli gwiazdami Ogólnopolskich Dni Artystycznych z Gitarą w Mosinie.
- 18 kwietnia:** największa fabryka sushi w Polsce, twórcą rewolucyjnego urzędnika medycznego, agencja interaktywna i firma zajmująca się sprzedażą produktów branży budowlanej to tegoroczni laureaci konkursu o tytuł „Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości”. Podczas gali, która odbyła się w hotelu Bazar, zwycięzcy odebrali prestiżowe wyróżnienia i nagrody o wartości ponad 150 tys. zł.
- 20 kwietnia:** Zespół Pałacowo-Parkowy w Rogalinie został uznany za Pomnik Historii. Uroczystość oficjalnego nadania tego wyróżnienia przez Prezydenta RP Andrzeja Dudy, odbyła się w Warszawie.
- 26 kwietnia:** kolejna, szósta filia Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego powstanie w Czerwonaku. Porozumienie w tej sprawie podpisali Jan Grabkowski, starosta poznański, i Jacek Sommerfeld, wójt Czerwonaka.
- 30 kwietnia:** w Starostwie Powiatowym w Poznaniu odbyło się pierwsze, wspólne posiedzenie Komitetu Honorowego oraz Komitetu Organizacyjnego Obchodów 100. Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Powiecie Poznańskim.
- 6 maja:** metropolita poznański, abp Stanisław Gądecki poświęcił wyremontowany kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Owińskach. W uroczystości uczestniczyli także starosta poznański Jan Grabkowski oraz Wiesław Biegański, powiatowy konserwator zabytków.
- 7 maja:** kolejnych czterech samorządów podpisało umowy na dofinansowanie Poznańskiej Kolei Metropolitalnej.
- 13 maja:** na swarzędzkim Rynku odbyły się uroczyste obchody z okazji Powiatowego Dnia Strażaka.
- 15 maja:** podpisano akt erekcyjny i wmurowano kamień węgielny pod budowę bloku operacyjnego Szpitala w Puszczykowie im. prof. Dąbrowskiego.
- 22 maja:** w Centrum Dystrybucyjnym Volkswagen Group Polska w Komornikach odbyła się XI edycja Forum Gospodarczego Metropolii Poznań.
- 23 maja:** podczas sesji Rady Powiatu w Poznaniu radni po raz ostatni w tej kadencji udzielili absolutorium Zarządowi Powiatu w Poznaniu z wykonania budżetu za rok 2017. (opr. ts)

## Jedyny taki tramwaj

Marina w Czerwonaku pięknie w oczach. Jedną z największych atrakcji przygotowanych w tym sezonie dla turystów jest tramwaj wodny.



Fot. – Miłociej Pawlik

– Będzie on kursował na linii Czerwonak – Poznań. Na razie tylko w weekendy, ale w przyszłości być może będzie pływał częściej. Póki co, w tygodniu można go wynająć na wycieczki rodzinne lub też inne imprezy. To dość duża jednostka, na której oprócz kapitana i jego pomocnika wejdzie jeszcze dwanaście osób. Startujemy w Czerwonaku i płyniemy do przystanku na Chwaliszewie. Chcielibyśmy, aby z tramwaju korzystało jak najwięcej turystów – mówi Tomasz Drgas, prezes Wielkopolskiej Grupy Sportów Wodnych Kilwata, która swoją bazę ma właśnie na Marinie w Czerwonaku. Ten obiekt z roku na rok jest coraz piękniejszy.

– Nieskromnie powiem, że jesteśmy najnowocześniejszą i chyba też najładniejszą mariną na tym odcinku Warty. Odwiedza nas coraz więcej osób, i to nie tylko tych z powiatu poznańskiego. Goście znajdują u nas wszystko, co jest potrzebne do wypoczynku. Mamy domek grillowy, można u nas też rozpaść ognisko. Tuż przed rozpoczęciem sezonu

oddaliśmy do użytku pomost wrzucony w nurt rzeki. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby marina tętniła życiem – zapewnia Tomasz Drgas. I marina żyje. – W tej chwili to już jedna z perełek powiatu poznańskiego. Tym bardziej cenna, bo sprawia, że rzeka Warta budzi się do życia – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański.

Jednym z pomysłów na przyciągnięcie fanów sportów wodnych i aktywnego wypoczynku są wyścigi zapcatów. To coś na wzór pompowanych kataranów o długości nieco ponad 4 m. Łódki napędzane są silnikami o mocy 50 ccm i dzięki niewielkiej wadze osiągają prędkości nawet do 110 km/h. – Spiritus movens tego przedsięwzięcia jest nasz dyrektor sportowy Adam Suszczyk. Poza tym budujemy łodzie drewniane, aby nasi goście także mogli z nich skorzystać. Jeśli zatem ktoś poczuje w sobie zew wody, to zapraszamy do nas! Spotka tutaj samych pasjonatów sportów wodnych – śmieje się prezes Kilwata.

Tomasz Sikorski

## Zaradni i samodzielni



Fot. – Oroszek w Mosinie

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Mosinie odbył się III Integracyjny Turniej Wiedzy i Umiejętności „Zaradni – Samodzielni”. Projekt dedykowany osobom dorosłym z głębszą niepełnosprawnością intelektualną jest przedsięwzięciem nauczycieli i wychowawców ośrodka.

Za główne cele turnieju organizatorzy przyjęli: wyrabianie maksymalnej zaradności osobistej beneficjentów, budzenie indywidualnego potencjału tkwiącego w osobach niepełnosprawnych intelektualnie, walkę z mechanizmem „nie umiem, nie potrafię – nie mam mobilizacji do działań”, doskonalenie umiejętności współpracy i współdziałania przy wykonywaniu zadania, ale także – zintensyfikowanie i rozszerzenie współpracy pomiędzy placówkami. Rozegrane konkurencje miały pokazać, jak uczestnicy radzą sobie w sytuacjach, z którymi mają do czynienia w życiu codziennym.

Wśród zadań znalazły się: dokręcanie nakrętek, przygotowanie kanapek, zmiana pościeli, układanie kluczy imbusowych wg rozmiaru, wyszukiwanie pozycji z programu telewizyjnego, zapinanie guzików przy koszulach, nawlekanie koralu na nitkę, oprawienie zdjęcia w ramkę, wkręcanie wkrętów w drewniany klocek, segregowanie odpadów, łączenie w pary skarpetek, umiejętność dobierania nakrętek i podkładek oraz konkurencja dla opiekunów placówek – wiązanie krawata. Zawodnicy wykonali w sumie dwanaście zadań. Każdemu z nich towarzyszyły ogromne emocje i duże zaangażowanie. Ostatecznie pierwsze miejsce wywalczyła drużyna ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie.

Jerzy Pelowski, Marcin Dudek

## Nasze łamigłówki

„Powiatowe łamigłówki TRAMPka i TeniSówki” to nowe wydawnictwo powiatu poznańskiego przeznaczone dla dzieci. Rozwiązując różne zadania lub kolorując obrazki dzieci poznają wiele interesujących miejsc w naszym regionie. Książeczkę można otrzymać podczas imprez plenerowych z udziałem powiatu poznańskiego. (aj)

## Strażak z powołania

– Praca szybko stała się moją pasją – mówi Eliza Bałazy z OSP Puszczykowo, która za osiągnięcia w roku 2017 otrzymała tytuł i nagrodę „Strażaka Roku Powiatu Poznańskiego” w kategorii Ochotniczej Straży Pożarnej.

Jak traktuje Pani tę nagrodę?

Ona jest tylko miłym dodatkiem, bo działalność w straży pożarnej od dawna jest moją wielką pasją. Od razu też podkreślę, że nie byłoby jej, gdyby nie moje koleżanki i koledzy z Jednostki w Puszczykowie. Praca w straży pożarnej jest bowiem pracą zespołową. Tę nagrodę postrzegam również przez pryzmat tego, że trafiła ona do kobiety. Cieszę się, że nas zauważono.

A dużo jest kobiet wśród strażaków?

Coraz więcej. Zwłaszcza w Ochotniczej Straży Pożarnej. Tam są one coraz bardziej widoczne i działają na równi z mężczyznami. Nieco gorzej wygląda to w Państwowej Straży Pożarnej.

Koledzy nie spoglądają na Was z nieufnością?

Na początku bywało z tym różnie. Szybko jednak pokazałyśmy, że potrafimy działać i pracować. To zrozumiałe, że kobiety nie są w stanie wykonać dokładnie tego samego, co mężczyźni, ale na służbie jest wiele do zrobienia i dla każdego coś się znajdzie. Ja w naszej jednostce jestem naczelnikiem. To ja dowodzę na akcjach. I wiem, że koledzy liczą się z moim zdaniem. Widzę zresztą, że zanika podział na kobiety i mężczyznę strażaka. To dobrze. Chodzi przede wszystkim o profesjonalizm.

Kiedy Pani postanowiła zostać strażakiem?

Jak to się zaczęło? Trochę przypadkowo, ponieważ poszłam zapisać moich synów do Ochotniczej Straży Pożarnej. Przy okazji namówiono też mnie i tak już zostałam. W żadnym wypadku nie żałuję tego kroku, bo szybko się okazało, że ta praca stała się moją wielką pasją i namiętnością. Równie szybko też zauważyłam, że jestem do

niej stworzona. Teraz mija siódmy rok mojej pracy.

Synowie też są strażakami?

Właśnie, że nie. Ja zostałam, a oni nie. Bardzo mnie jednak w tej pracy wspierają. A to bardzo ważne w tym, co robię..

No właśnie, bo to odpowiedzialna i niebezpieczna praca.

To prawda, ryzyko jest ogromne. Cały czas się jednak szkolimy, podnosimy swoje umiejętności, często uczestnicząc w różnego rodzaju ćwiczeniach. Robimy to po to, by działać profesjonalnie i bezpiecznie. Mamy też nowoczesny sprzęt, który otrzymujemy m.in. z powiatu poznańskiego czy też od sponsorów. Pewnie dlatego wypadków jest naprawdę niewiele.

Na czym polega codzienna praca strażaka? Co robicie poza akcjami?

Podajemy m.in. różne działania prewencyjne w szkołach i przedszkolach. Wspieramy także naukę pierwszej pomocy. Zapewnimy, że pracy jest naprawdę sporo.

Rozmawiał  
Tomasz  
Sikorski



Fot. – Tomasz Sikorski



## POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Fot. – Ziemowit Maląg

100. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego czy 170. rocznica proklamowania Rzeczypospolitej Mosińskiej to świetna okazja do połączenia historii z nowoczesnością i pokazania, jak minione wydarzenia rzutują na teraźniejszość.

# Nie bójmy się pszczoł!

– Zdecydowanie największym zagrożeniem dla pszczoł i właściwie jedynym jest człowiek – mówi Jerzy Kamprowski, kierownik Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu.

W Swarzędzu, tuż przy ruchliwej drodze nr 92 z Poznania do Warszawy, jest piękny park, a w nim wyjątkowe i pod każdym względem unikatowe na skalę europejską Muzeum Pszczelarstwa. – Naszym największym atutem, oprócz eksponatów, jest położenie. Mamy w skansenie swoisty mikroklimat i naprawdę warto u nas spędzić trochę czasu. Tutaj człowiek czuje, że odpoczywa – mówi Jerzy Kamprowski, kierownik placówki, która jest oddziałem Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

– U nas można dowiedzieć się wszystkiego, co jest związane z pszczelarstwem i, o czym pewnie niewielu wie, jedwabnictwem. W Polsce hodowano jedwabniki jeszcze pod koniec ubiegłego wieku, ale po otwarciu granic wszystko upadło. Całkowitym monopolistą stały się Chiny. W Swarzędzu mamy to, co z tej hodowli pozostało – zdradza Jerzy Kamprowski. Najważniejsze w muzeum są jednak pszczoły i wszystko, co z nimi związane, choćby unikatowe ule, zbierane od drugiej wojny światowej.

– Co ciekawe, Swarzędz nie ma żadnych tradycji pszczelarskich. To, że jesteśmy w tym miejscu, to zasługa prof. Stanisława Kirkora, który prowadził swoje badania w Gorzowie, ale w pewnym momencie postanowił przenieść się bliżej centrum



Jerzy Kamprowski i... ule w swarzędzkim muzeum

kraju – przypomina kierownik placówki. To, jak wygląda w tej chwili muzeum, to w ogromnej mierze zasługa wspomnianego prof. Stanisława Kirkora, a także prof. Ryszarda Kosteckiego, twórcy skansenu i kolekcji uli, wielkiego propagatora historii i tradycji pszczelarstwa. Muzeum nosi zresztą jego imię.

Co można zobaczyć w Swarzędzu? – Choćby filmy przedstawiające historię bartnictwa i pszczelarstwa na ziemiach polskich. Mamy zgromadzonych wiele eksponatów, których nigdzie nie można zobaczyć. Staramy się też edukować. Odwiedza nas sporo grup zorganizowanych, głównie ze szkół i przedszkoli. I to właśnie dzieci próbujemy zainteresować życiem pszczoł. Pokazujemy im,

co tym małym stworzeniom zawdzięczamy i jak należy je chronić. Prowadzimy też zajęcia. Dzieci mogą m.in. samodzielnie wykonać świece i pieczęcie z wosku – mówi Jerzy Kamprowski.

W muzeum można się również dowiedzieć, jakie produkty wykonuje się z wosku oraz miodu. Wielkim zainteresowaniem cieszy się też „interaktywny” ul. – Za szybą można zobaczyć, jak wre tam praca. Dlaczego za szybą? Pszczoły raczej nie lubią towarzystwa i tak jest po prostu bezpieczniej – dodaje kierownik. Pszczoły nie są jednak niebezpieczne dla człowieka. – One są zbyt zajęte produkcją miodu i zbieraniem nektaru, by zwracać uwagę na człowieka. Jeśli użądła, to przez przypa-

dek, tylko w momencie zagrożenia – zapewnia Jerzy Kamprowski.

Niestety, pszczoł jest coraz mniej i to wielki problem. – Największym zagrożeniem jest człowiek. To my, niszcząc środowisko, zgotowaliśmy im taki niezbyt ciekawy los. Sztuczne nawozy, środki chemiczne, pogon za pieniędzmi, to wszystko powoduje, że pszczoły są w odwrocie. Liczy się zysk, a nie środowisko. Pszczoły coraz częściej nie mają co jeść, a jak już jedzą, to chorują. Choroby, które kiedyś były wśród nich marginalne, teraz są powszechne. Straty są ogromne. Wiele gatunków na naszych oczach ginie – mówi kierownik muzeum w Swarzędzu.

Obecnie w Polsce jest zarejestrowanych przez hodowców ok. dwóch milionów pszczoł. To mało. – Te małe stworzenia przetrwały miliony lat, a teraz za naszą sprawą nie dają już rady. Przez choroby często trzeba niszczyć i palić całe pasieki. To staje się zjawiskiem masowym. Jak to zmienić? Musimy edukować zarówno pszczelarzy, jak i dzieci. One nawet nie rozróżniają, co to pszczoła, osa, szerszeń czy trzmiel. Boją się ich i często zabijają. Dlatego tak ważna jest edukacja – podkreśla Jerzy Kamprowski. Pytanie tylko, czy uda nam się naprawić to, co już zepsuliśmy?

Tomasz Sikorski

## W powiecie poznańskim budujemy ścieżki rowerowe

Ponad 15 mln zł wyda powiat poznański na budowę dwóch ścieżek rowerowych. Łącznie oddanych zostanie 12 km bezpiecznych, szerokich i oświetlonych tras na odcinkach: Poznań – Tulce – Gowarzewo i Kociałkowa Górka – Pobiedziska.

18 maja Jan Grabkowski, starosta poznański, i Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego, podpisali umowę na dofinansowanie budowy ścieżek. – To następne zadanie, które doskonale wpisuje się w politykę transportową nie tylko nasze-

go powiatu, ale całej metropolii – mówi Jan Grabkowski. – Budujemy kolejne, bezpieczne trasy dla rowerzystów, którzy będą mogli przy powstających węzłach przesiadkowych skorzystać z transportu publicznego – dodał.

7,4 km ścieżki rowerowej od granicy Poznania przez Tulce do Gowarzewa będzie kosztować 8 mln zł, z czego 6 mln zł stanowi dofinansowanie unijne. W ramach zadania powstaną przejścia dla pieszych z azylami bezpieczeństwa, oświetlenie energooszczędne oraz udogodnienia dla niepełnospraw-

nych. Z kolei budowa 5,1 km trasy rowerowej od Pobiedzisk przez Kapalicę do Kociałkowej Górki ma kosztować 7,4 mln zł, z czego dofinansowanie wynosi 3,3 mln zł.

Pozostałe koszty na budowę tych tras, które mają powstać do końca przyszłego roku, pokryje budżet powiatu poznańskiego. – Oba zadania są bardzo ważne dla całej aglomeracji i doskonale wpisują się w politykę ekologiczną ograniczającą smog – podkreśla Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego. (kwg)

## DZIEJE SIĘ W POWIECIE

**DUŻO HUMORU W ZALASEWIE.** W Swarzędzkiej Sali Koncertowej w Zalasewie wystąpi Kabaret Moralnego Niepokoju, który zaprezentuje publiczności swój najnowszy program zatytułowany „Maj zaczyna się we wtorek”. Występ zaplanowano na sobotę, 9 czerwca, o godz. 16.00. Twórczość Kabaretu Moralnego Niepokoju w dużej mierze odnosi się do aktualnej rzeczywistości społeczno-obywatelskiej, choć także nieobca jest mu poetyka absurdu. W nowym programie nie ma polityki, jest za to dużo humoru. Artyści stawiają pytania, bo to jest istotą sztuki i... odpowiadają na nie. Jak rozmawiać z teściem, żeby go nie zabić? Czy też jak być nauczycielem i przetrwać szkolne zebranie? Bilety w cenie 50 zł.



9 czerwca 2018 (sobota) godz. 16.00

**ZASPIEWAJĄ PRZEDSZKOLAKI.** Gminny Ośrodek Kultury Sokół zaprasza na finał Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków, który odbędzie się 10 czerwca w godz. 10.00-15.00 w Centrum Kultury i Rekreacji w Koziegłowach. W tym roku będzie on wyjątkowy, ponieważ oprócz występów finalistów – śpiewających przedszkolaków z całej Wielkopolski, także najmłodszy mieszkańcy gminy zostaną zaproszeni do udziału w ciekawych warsztatach zarówno artystycznych, jak i ruchowych. Przewodniczącym jury będzie Kuba Badach, muzyk, kompozytor i wokalista, a także aranżer i producent muzyczny, dwukrotny zdobywca Fryderyka. On także obiecał zaprezentować się w kilku utworach. Wstęp na imprezę jest wolny.



FINAŁ 10 CZERWCA GODZ. 11:00 CKR W KOZIEGŁOWACH

**PIWO Z KULTURĄ.** Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zaprasza na imprezę plenerową pod nazwą „Piwo z kulturą – VIII Festiwal Piwa”. Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym starosty poznańskiego. Głównym celem imprezy jest przedstawienie historii, tradycji i kultury spożywania piwa na ziemiach polskich i europejskich. Impreza ma charakter edukacyjno-rekreacyjny, podczas niej zaprezentowane zostaną sposoby domowego warzenia piwa, tradycje kulinarne związane z piwem, wytwory małych i średnich browarów, właściwości lecznicze piwa i wiele innych atrakcji. Impreza odbędzie się 3 czerwca w godz. 12.00-19.00. Festiwal jest biletowany. (opr. ts)



WSTĘP WOLNY



## PODANIA I LEGENDY POWIATU POZNAŃSKIEGO

# W Buku historia zaczęła się od jednego żubra

Uznanie Buku za miasto, połączone z lokowaniem go na prawach magdeburskich, nastąpiło w 1289 roku. Lokacji tej dokonał książę Przemysław II, późniejszy król Polski. Historia tej miejscowości jest jednak znacznie dłuższa i według legendy sięga końca X wieku. Jej bohaterem jest Mieszko I, pierwszy władca Polan, uważany za faktycznego twórcę państwowości polskiej. Postać więc nie byle jaka. I to właśnie ten władca pewnego razu wraz ze swiątą pełną wojów zawędrował na tereny, gdzie dzisiaj położony jest Buk.



Kadr z filmu „Legenda o drzewie bukowym i Mieszku”

To nie przypadek, bo właśnie tam rosły ogromne lasy, w których nie brakowało zwierzyny. Tego dnia drużyna Mieszka I, z nim na czele, zapolowała na żubra. A jak wiadomo, żubr to zwierzę wielkie, silne i pokonać go nie jest łatwo. W końcu się jednak udało. Mający już wtedy swoje lata książę zmęczony się gonitwą za zwierzyną, a że okolica była piękna, to usiadł pod wielkim bukiem i zapadł w sen. Jak się okazało, był to już sen wieczny. W miejscu, gdzie zasnął, z czasem wyrósł piastowski gród, a puszcę zastąpiły pola uprawne.

– Przez wieki podanie wro-

sło w historię miejsca. Po dzisiaj drzewo bukowe jest głównym symbolem w historii miasta – można się dowiedzieć z filmu animowanego pt. „Legenda o drzewie bukowym i Mieszku”, który powstał z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski. Co na to wszystko prawdziwa historia? Wynika z niej, że pierwszy polski władca zmarł 25 maja 992 roku. Źródła nie dają powodu, by sądzić, że zgon nastąpił z innych przyczyn niż naturalne. Według słów biskupa Thietmara pierwszy władca Polski zmarł „sędziwy wiekiem i gorącą zmożony”.

O miejscu, gdzie to się stało, biskup nie wspominał, ale też nigdzie nikt nie napisał, że nie było to w puszczy pod drzewem bukowym. I po jednym żubrze... Zdaniem historyków, Mieszko I najprawdopodobniej został pochowany w katedrze poznańskiej. W rzeczywistości, cytując z Wikipedii, jego prochów nigdy nie znaleziono i nie wiadomo do końca, gdzie tak naprawdę spoczął. Może to i lepiej, bo dzięki temu Buk ma piękną legendę, której mogą mu pozdrościć inne miasta. Nawet te większe i bardziej znane.

Tomasz Sikorski

# Liderki ósme w Polsce



**Koszykarki Lidera Swarzędz zajęły ósme miejsce w mistrzostwach Polski do lat 16. Turniej finałowy odbył się w Gorzowie.**

Dla młodych zawodniczek z powiatu poznańskiego już sam awans do finałów był ogromnym osiągnięciem, którego nikt przed sezonem nie oczekiwał. – Dziewczyny po raz pierwszy awansowały do rozgrywek strefowych, a potem nie mogły się już zatrzymać... – śmieje się Marcin Madanowski, kierownik sekcji. Podopieczne trenerów Anny Talarczyk i Andrzeja Śniadka pewnie wygrały cztery mecze strefowe, przeszły ćwierćfinał w Krakowie, a później półfinał w Gorzowie.

Niestety, tuż przed decydującymi meczami poważnej kontuzji doznała kluczowa zawodniczka zespołu i kadrowiczka, Oliwia Flaszak. Liderki musiały sobie zatem radzić bez niej, choć wszyscy zdawali sobie sprawę, że zastąpić najsilniejszą koszykarkę drużyny będzie bardzo ciężko. – Dodatkowo należy nadmienić, że Lider był najmłodszym zespołem w finałach. W składzie były tylko trzy zawodniczki z docelowego rocznika 2002. Większość dziewczyn jest z rocznika 2003, a dwie nawet z rocznika 2004!!! – dodaje Marcin Madanowski.

– W pierwszym meczu turnieju w Gorzowie naszymi rywalkami były zawodniczki MKS MOS Śleza Wrocław, które tym rocznikiem, dwa lata wcześniej, zdobyły tytuł mistrzyń Polski. Dziewczyny przez 33 minuty walczyły jak równy z równym, ale w końcówce Śleza przechyliła szalę zwycięstwa na swoją korzyść i wygrała 76:62. Dzień później ulegliśmy lokalnemu rywalowi z Wielkopolski, Tęczy Leszno, i to również 62:76. W trzecim meczu turnieju

ju dziewczyny po zaciętym spotkaniu pokonały MPKK Sokołów Podlaski 56:50. Niestety, bilans 1-2 pozwolił zagrać tylko o siódme miejsce – opisuje kierownik sekcji.

Tam rywalkami ekipy ze Swarzędza były zawodniczki SKS 12 Warszawa, które okazały się wyraźnie lepsze. Ostatecznie Lider zajął więc ósme miejsce. – Zawodniczki i trenerzy byli niepokieszeni. Turniej finałowy nie może jednak przesłonić ogromnego sukcesu, jakim jest ósme miejsce w kraju. Zawodniczki wykonały ogromną pracę, obecność Lidera w finałach była największą niespodzianką sezonu U16. Mimo że na koniec turnieju, wszystkie zawodniczki powinny być dumne ze swojej postawy i zachować tę piękną sportową przygodę na zawsze w „liderowych” sercach – stwierdził na koniec Marcin Madanowski.

Warto dodać, że wcześniej kapitalnie w rozgrywkach młodzieżowych mistrzostw Polski wypadły zawodniczki do lat 14, które dotarły aż do półfinału. Jeśli do tego dodamy znakomitą postawę Lidera w rozgrywkach I ligi, to wyjdzie na to, że ten sezon był wybitnie udany dla koszykarek ze Swarzędza. UKS Lider w turnieju finałowym w Gorzowie grał w następującym składzie: Wiktoria Flaszak (2002), Martyna Urbaniak (2002), Wiktoria Plackowska (2003), Marta Kasołka (2003), Malina Piasecka (2004), Dominika Rubach (2003), Aleksandra Żukowska (2003), Agata Krzywińska (2003), Wiktoria Turek (2004), Klaudia Szukalska (2003) oraz Zofia Fornalik (2003). (ts)

## Worek medali bilardzistów

Znakomite wyniki uzyskali reprezentanci Akademii Bilardowej z Rokietnicy na mistrzostwach Polski juniorów, które odbyły się w Kielcach. – Już po pierwszym dniu rywalizacji byliśmy w świetnych humorach, bo drużyna w składzie: Arek Brzękowski, Adam Stankiewicz i Nikodem Jankowiak zdobyła srebrny medal – mówi

Radosław Babica, prezes Stowarzyszenia Wielkopolska Akademia Bilardowa.

– W następnych dniach odbywały się rozgrywki indywidualne. I w tym przypadku poszło naszym zawodnikom znakomicie, bo Arek Brzękowski oraz Nikodem Jankowiak zdobyli brązowe medale w odmianie 8-bil. Ten pierwszy w kategorii juniorów

starszych, a drugi junior młodszy – dodaje. A to wcale nie był koniec zdobyczy medalowych ekipy z Rokietnicy...

– Jak tylko do walki przylączyły się nasze juniorki młodsze, czyli Milena Malicka i Zuzanna Błaszczak, to pojawiły się kolejne krążki. Milena w odmianie 9-bil zdobyła srebro, a Zuza w 8-bil wywalczyła brąz. Swoją

świąteczną formę do samego końca zawodów prezentował też Nikodem, który na koniec dorzucił jeszcze jeden medal. Tym razem był to brąz w odmianie 9-bil. Tym samym Nikodem w swoim debiucie na mistrzostwach Polski juniorów wywalczył aż trzy medale. Natychmiast zostało to docenione przez Polski Związek Bilardowy, który powołał go do kadry – nie kryje radości Radosław Babica.

– Łącznie zdobyliśmy na mistrzostwach sześć medali. To dużo, ale mogło być ich jeszcze więcej, ponieważ kilka razy nasi reprezentanci otarli się o podium. Choćby Dawid Jachimowski i Adam Stankiewicz, którzy kończyli rywalizację na piątym miejscu. Zdajemy sobie sprawę, że odnieśliśmy wiele sukcesów, ale wiemy też, że stać nas na dużo, dużo więcej... Ale to dopiero za rok – zapewnia prezes. (ts)



Radosław Babica i zawodnicy Akademii Bilardowej z Rokietnicy

Fot. - Akademia Bilardowa Rokietnica

## Mali tenisiści ze szkoły w Zalasewie podbili stolicę

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zalasewie pokochali tenis. A to za sprawą akcji „Dzieciaki do Rakiet”, która swój finał miała w Warszawie. W tym finale młodzież z powiatu poznańskiego wypadła wspaniale, zajmując trzecie miejsce, tuż za szkołami z Radzionkowa i Krakowa, mającymi klasy sportowe o profilu tenisowym. Droga do stolicy rozpoczęła się w... internecie.

Zacząło się bowiem od tego, że z inicjatywy Katarzyny Goidy-Wojtkowiak, nauczycielki wychowania fizycznego, Anna Talarczyk oraz Katarzyna Czajkowska, zorganizowały zajęcia propagujące gry tenisowe i zabawy dla początkujących. Przy wsparciu rodziców nakręcono też film promocyjny, który zrobił prawdziwą furorę w sieci i pozwolił placówce z Zalasewa przebrnąć wstępną kwalifikację.

Do eliminacji szkolnych zgłosiło się 36 osób, z czego wyłoniono najlepszą szóstkę, która później, w rozgrywkach międzyszkolnych okazała się najlepsza w Wielkopolsce. – Bez trudu zdobyliśmy punkty za konkurencje sprawnościowe, paratenisowe oraz tenisowe – opisuje Katarzyna Czajkowska. – Do Warszawy pojechaliśmy przede wszystkim dobrze się bawić i poznać innych pasjonatów tenisa – dodaje.

W warszawskim finale, w którym spotkali się zwycięzcy etapów wojewódzkich, wzięło udział 19 placówek z całej Polski. I w tym doborowym towarzystwie ekipa z Zalasewa zajęła trzecie miejsce. Barw szkoły z powiatu poznańskiego bronili: Julia Zajac, Maja Nowak, Zuzanna Gabska, Marcel Swoboda, Przemysław Kaczmarek oraz Bartosz Banaś. (ts)



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zalasewie zajęli trzecie miejsce w ogólnopolskiej akcji „Dzieciaki do Rakiet”

Fot. - SP Zalasewo

## ŁAMIGŁÓWKI TRAMPKA I TENISÓWKI

Policz ile nóg ma w sumie TRAMPek z TeniSówką, dodaj do tego liczbę pitek na obrazku a dowiesz się ile gmin tworzy powiat poznański.



wynik wpisz TUTAJ